.Nr. 53 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 5 Marca 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 8·40 zł
Z odnoszeniem . . . 8·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L.
Telefon 241.

N[...]A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
w sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Anglja gwarantuje granice Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Z Londynu donoszą:

»Times« otrzymał z oficjalnych źródeł informacje, że rząd angielski po długotrwałych naradach zdecydował się w dniu 1 bm. przyjąć francuską tezę paktu gwarancyjnego i wskutek przyjęcia tej tezy zobowiązać się do gwarancji nietykalności granic państw Europy wschodniej, a przedewsystkiem Polski i Czecho-Słowacji, czego Francja domaga się w interesie pokoju świata.

—oo—

»Times« jest dziennikiem ostrożnym, dobrze poinformowanym i znajdującym się w kontakcie z »Foreign Office«. Nie uganiając się za sensacją, podaje z dziedziny polityki angielskiej informacje, które są **skontrolowane.** Dlatego też przytoczone powyżej doniesienie »Timesa« należy uważać **za miarodajne.**

Nie trzeba tłómaczyć, jak doniosłe znaczenie **ma dla państwa polskiego decyzja rządu Wielkiej Brytanji.** Jest ona jednym z największych sukcesów dyplomatycznych, jakie przy pomocy naszej sojuszniczki, Francji, **odniósł rząd polski.** Zarazem jest to jeden **z największych sukcesów tej ideologji,** która, oparta na traktacie wersalskim, **dąży do stałej i trwałej pacyfikacji Europy.**

Sytuacja była groźna **i dla nas i dla tej ideologji pokoju.**

Rząd angielski, częściowo w myśl tradycyjnej polityki W. Brytanji, która zawsze przeciwdziałała wzmocnieniu się jednej grupy państw na kontynencie europejskim, częściowo wskutek **agitacji niemieckiej,** opierał się stanowczo **gwarancji granic państwa polskiego.** Można powiedzieć śmiało, że jeszcze przed dwoma tygodniami nie było ani jednego dziennika w Anglji, któryby nie udowadniał, że granica polsko-niemiecka jest tworem nienaturalnym, zmuszającym wprost Niemców do rewanżu i że gwarancja tych granic przez Anglję mogłaby **ją zaplątać w niedługim czasie w awanturę wojenną.**

Propaganda niemiecka działała bardzo sprytnie. Niemcy na terenie państw zachodnich nie **mówili nic o Poznańskiem, mało o Śląsku,** ale zato dzień po dniu wskazywali na mapę i podkreślali okoliczność, że **Prusy Wschodnie oddzielone są od reszty Niemiec kurytarzem polskim.** Ten argument działał. Opinja Zachodu nie zadawala sobie pracy, aby zastanowić się, czy naturalniejszym stanem rzeczy byłoby stworzenie olbrzymiej o paręset kilometrów na wschód wysuniętej **ręki niemieckiego polipa** — poprzez rdzennie polskie terytorjum.

Mówimy o opinji **Zachodu,** a nie tylko o opinji **angielskiej.** Propaganda niemiecka działała bowiem tak zręcznie, że pewne sukcesy odniosła nawet **w opinji francuskiej.** Wszyscy, którzy w lecie ub. r. w jesieni, czy w zimie, zetknęli się z paryskiem środowiskiem politycznem, mogli stwierdzić, że występy niemieckich »pacyfistów« w rodzaju **Breitscheida. hr. Keslera** itd., głoszących, iż »Niemcy w imię trwałego pokoju nie mogą przyjąć niewykonalnych zobowiązań i uznać dzisiejszych granic Polski«, **nie pozostały bez wpływu.** W niektórych sferach francuskich dało się odczuć pewne zwątpienie, pewna **rozterka,** tem bardziej groźna, że powstała wśród radykalnych sfer francuskich, zbliżonych do dzisiejszych sterników Republiki.

Nasz minister spraw zagranicznych, Aleksander **Skrzyński, miał przeto niełatwe zadanie.** Wywiązał się zeń **znakomicie.** Francja stanęła **murem poza naszemi żądaniami, które uznała za swoje własne** i oświadczyła, że **niema dla niej paktu gwarancyjnego bez zagwarantowania granic Polski.** To zdecydowane stanowisko, poparte racjonalnemi argumentami, podziałało **na Anglję.**

Jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, pakt gwarancyjny wejdzie w życie już **w ciągu najbliższych tygodni.** Zmieni to doszczętnie położenie dyplomatyczne w Europie i spowoduje **otrzeźwienie Niemiec.** Hakata mogłaby się porwać na wojnę **z Polską i z Francją,** gdyby wiedziała, że Anglja nie jest skrępowana żadnem zobowiązaniem. Nie odważy się tego uczynić, gdy **podpis Anglji widnieć będzie pod paktem gwarantującym granice.** Pokój europejski będzie utrwalony i utrwaloną będzie jego podstawa.

Dzień podpisania paktu gwarancyjnego stanie się ukończeniem i ukoronowaniem tego procesu dziejowego, którego **pierwszym** aktem był układ o zawieszenie broni z 11 listopada 1918, aktem zaś drugim kongres pokojowy w Wersalu. **Krew miljonów nie pójdzie na marne...**

„Kwestja życia albo śmierci“

Szowiniści ukraińscy woleliby twardą pięść polską, aniżeli politykę tolerancji

Lwów, 3 marca. (AW). Dziennik ukraiński „Diło“ w artykule wstępnym pod tyt „Kwestja **życia albo śmierci“,** omawia politykę polską na **kresach wschodnich,** a w szczególności na ziemiach o przeważającej większości ukraińskiej.

Powołując się na zdania **niektórych polityków polskich,** „iż **sprawa kresów wschodnich jest dla Polski zagadnieniem bytu mocarstwowego,** „Diło“ stwierdza, iż w Polsce współczesnej ścierają się **dwa prądy polityczne** w stosunku do kresów, **pierwszy zmierza do polonizacji kresów,** drugi do **równouprawnienia elementu ukraińskiego z polskim** przez nadanie mu swobód **kulturalnych, religijnych i politycznych w ramach legalnego stosunku do państwa polskiego.**

Zastanawiając się nad temi dwoma kierunkami z punktu widzenia interesów ludności ukraińskiej, „Diło“ dochodzi do wniosku: „Kto wie, czy **jasna, bez kompromisu prowadzona twarda polityka polonizacyjna nie rozcięłaby prędzej węzła gordyjskiego,** jakim są kresy wschodnie. Jasne i niedwuznaczne stanowisko rządu polskiego postawiłoby wtedy Ukraińców **wobec alternatywy: śmierć albo życie.** „Wierzymy — kończy Diło“ — że drzemiące wśród Ukraińców przygłuszone siły rozstrzygnęłyby tę walkę na ich korzyść“.

Pertraktacje o przewiezienie zwłok króla Stanisława Augusta z Petersburga do Warszawy

Grozi im pogrzebanie we wspólnym grobie

Warszawa, 3 marca (AW). **Poseł polski w Moskwie otrzymał polecenie rozpoczęcia z rządem sowietów pertraktacyj o sprowadzenie zwłok ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.** Zwłoki te spoczywają w podziemiach katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Powodem wydania tego zlecenia stało się bezpośrednie zawiadomienie rządu sowieckiego, że wszystkie zwłoki, złożone w podziemiach, **będą wywiezione i złożone we wspólnym grobie.**

—oo—

Polacy na Litwie odwołują się do Ligi Narodów

Warszawa, 3 marca (AW). Rada Ligi Narodów będzie rozpatrywała **skargę mniejszości polskiej na Litwie, dowodzącą, że mniejszość ta jest prześladowana przez rząd litewski.** W tym celu wyjeżdżają do Genewy pp. Zawisza i Wielhorski.

Masowe aresztowania na Słowaczyźnie

Podejrzenia o zdradę stanu

Czasopismo »Narodni Osvobozeni«, organ legjonarzy czeskich, donosi:

»W Warynie doszło już dawniej do uwięzienia całego szeregu funkcjonarjuszów »Orła« słowackiego z powodu podejrzenia o szpiegostwo i o stosunki antypaństwowe. Przy śledztwie stwierdzono, że w połączeniu z irredentą madziarską przygotowywał się na odpowiedni moment **ruch zbrojny,** którego zadaniem byłoby okupować dolinę poważską i w ten **sposób umożliwić połączenie wojsk węgierskich z polskiemi.** Wszyscy uwięzieni są członkami Słowackiego Stronnictwa Ludowego (Ks. Hlinki).

»Morawsko Slezsky-Denik« pisze na ten temat:

»Uwięzieni zdrajcy stanu są z obozu ludowców. Jak wiadomo, żandarmerja cierchowska uwięziła niejakiego Gustawa Hrehora i Antonina Koszciałę, czołowych przodowników Słowackiego Stronnictwa Ludowego. **Obaj podejrzani są o zdradę stanu** i dlatego po przesłuchaniu odstawiono ich do więzienia sądowego w Trenczynie. Dalej uwięziono K. Sodomkę, który jest towarzyszem obu podejrzanych o **zdradę stanu.** Tego odprawiono do więzienia do Żyliny. **Oczekują dalszych sensacyjnych aresztowań«.**

W sprawie tej czynią »Wiadomości Słowackie« następującą uwagę:

»Niema więc końca męczeństwu narodu słowackiego. Oczekuje się jeszcze dalszych sensacyjnych uwięzień, a wszystko to dlatego, że sumienie nie daje Czechom spać«.

Po zgonie prezydenta Rzeszy niemieckiej Eberta

Londyn, 3 marca. (PAT). Prasa angielska komentuje w sposób następujący śmierć Eberta. „Daily News“ w artykule wstępnym pisze, **że zasługi Eberta nie znalazły uznania za jego życia.** Jemu to w znacznej mierze należy przypisać, że Niemcy w czasie rewolucji nie wpadły w chaos podobny do rosyjskiego. Siła Eberta polegała na tem, że posiadał on słuszny tytuł do zaufania całego kraju. Znaczenie jego ocenić można dopiero po śmierci, o czem świadczy fakt, że nie można w Niemczech na razie znaleźć jego następcy.

„Times“ pisze, że nagła śmierć prezydenta Eberta **stanowi wielką stratę dla narodu niemieckiego, ponieważ przysporzył on dużo sympatji na całym świecie swemu krajowi.**

„Daily Mail“ pisze, że śmierć Eberta pozbawiła Niemcy **jednego z najbardziej czynnych obrońców republiki i stworzyła równocześnie możliwość spisku dla monarchistów celem przywrócenia w kraju monarchji.**

„Daily Herald“ sądzi, że monarchiści niemieccy będą się starali przeprowadzić swoje kandydatury, aby w ten sposób ulatwić sobie zadanie wprowadzenia na tron niemiecki Hohenzollernów.

Ameryka przeciw prawicowej kandydaturze na prez. Rzeszy niem.

Waszyngton, 3 marca (AW). Dzienniki amerykańskie wyrażają w związku z przyszłemi wyborami prezydenta Niemiec obawę, zaznaczając, że **zwycięstwo kandydata prawicowego wywołałoby zaostrzenie sytuacji politycznej w stosunku do Niemiec także w Ameryce, zainteresowanej w realizacji planu Davesa.**

Radek o Ebercie

Berlin, 3 marca. (PAT). Z Moskwy donoszą, że **Radek,** omawiając śmierć Eberta w artykule pod tytułem **„Zdrajca przekonań“,** przeciwstawia Ebertowi **Bebla.** Bebel, zdaniem Radka, jest symbolem rozwoju partji socjalno-demokratycznej. **Ebert jest zaś symbolem jej upadku.** Ebert nie miał zaufania do zdolności rewolucyjnej robotników i z tego powodu **rozpoczął politykę, która doprowadziła klasę robotniczą do niewoli u partyj burżuazyjnych.** W „Izwiestjach“ pisze Thalheimer, że śmierć fizyczna Eberta zeszła się z jego śmiercią polityczną, albowiem burżuazja niemiecka więcej go nie potrzebowała.



F. Ebert,
zmarły prezydent Rzeszy niemieckiej.

Fantastyczne pogłoski o rzekomem samobójstwie prez. Eberta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Z Berlina donoszą: Krążą tu wciąż pogłoski, jakoby przyczyną zgonu prezydenta Rzeszy nie była choroba ślepej kiszki, lecz **zażycie przez niego trucizny.** Z pogłoskami tymi łączą informacje, że **prezydent Rzeszy pozostawał w kontakcie z Barmatami.** Tak głosi prasa prawicowa.

Minister Grabski o funduszach na rozbudowę miast

Wobec korespondenta warszawskiego »Ilustrowanego Kurjera Codz.« oświadczył minister skarbu p. Grabski:

Zarówno sfery przemysłowe jak i robotnicze zgodziły się ze mną, że niema obecnie ważniejszej sprawy nad sprawę **ożywienia ruchu budowlanego.** Chcąc uczynić zadość temu powszechnemu odczuciu, rząd przygotowuje projekt ustawy, którąby była uzupełnieniem i nowelizacją obecnie istniejącej, ale martwej ustawy o rozbudowie miast. Uzupełnienie tej ustawy będzie polegało na wprowadzeniu **podatku mieszkaniowego,** przeznaczonego na fundusz mieszkaniowy i na wprowadzeniu komitetów rozbudowy miast. Ustawa ta będzie w najbliższym czasie wniesiona do Sejmu. Koniecznem jest **opodatkowanie lokatorów** tak, ażeby lokatorzy w nowo wybudowanych domach nie byli zmuszeni płacić wyższego komornego niż obecnie.

Wkońcu oświadczył premjer Grabski, że na rozbudowę miast **przeznacza połowę pożyczki amerykańskiej.**

TAJEMNICZY KUFER

Tłómaczenie z angielskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy). 2

— Przypuszczam, że nie wzbudziłeś swemi pytaniami podejrzeń u portjera? — rzekłem.

— Bynajmniej — odparł — tam wcale mnie nie znają, a on z pewnością pomyślał, że spodobała mi się ta ładna dziewczyna i z prostej ciekawości o nią pytałem.

— Sądzę — rzekłem po krótkim namyśle — że teraz ty tutaj zamieszkasz, ja zaś przeniosę się do hotelu Savoy.

W pół godziny później wyrównałem rachunek i przeniosłem się z nieodstępną moją torbą do hotelu Savoy, gdzie dostałem pokój na czwartem piętrze, z oknami wychodzącemi na Tamizę. Niestety nie mogłem otrzymać żadnego pokoju w bliskiem sąsiedztwie panny Ricard.

Ujrzałem ją dopiero następnego dnia w południe. Siedziała w hallu, widocznie czekając na kogoś. Była rzeczywiście bardzo ładną dziewczyną, o żywych, czarnych oczach, ślicznie ubrana, według ostatniej paryskiej mody i pełna prawdziwie paryskiego »chic'u«. Fala najlepszych perfum wionęła ku mnie słodkim zapachem, gdy koło niej przechodziłem... Oczy nasze spotkały się... i oczywiście nie starałem się ukryć mojej admiracji. Przeszedłem jednak z pozorną obojętnością do sali jadalnej, lecz wracając po chwili, już ją ujrzałem w towarzystwie, na które czekała: baronowa i Grafström z nią rozmawiali, poczem wszyscy wyruszyli na Bond Street, gdzie baronowa zachodziła do różnych z kolei sklepów, a gdy wreszcie wrócili do hotelu na śniadanie, ja wskoczyłem do auta i kazałem się wieźć do Grosvenor, by usłyszeć co Cauldwell miał mi do powiedzenia.

— Dziwne rzeczy się dzieją — oświadczył mi na wstępie. — Dziś rano stary Andrescu odwiedził Grafströhma.

— Andrescu! — wykrzyknąłem ze zdumienia — myślałem, że on do Polski wyjechał.

— I ja tak sądziłem, nie otrzymaliśmy bowiem zawiadomienia o jego powrocie; tymczasem zjawił się u tego Szweda około 10 rano i przez parę godzin rozprawiali coś razem.

— To bardzo komplikuje całą sprawę — odparłem. — Andrescu bowiem zna mnie dobrze i ma do tego powody...

— Tak, musisz się dobrze strzec, jeśli całe przedsięwzięcie wogóle w łeb nie weźmie — odrzekł mój kolega. — Ale gdyby mnie zabili, to nie wiem, o co im właściwie idzie.

— Jakąś djabelską sztukę przygotowują to z pewnością, bo szatańska jest zawsze robota tam, gdzie ten Andrescu jest wmieszany — rzekłem. — A późniejsze wydarzenia dowiodły prawdy moich słów.

Tajemnicza ta czwórka często się spotykała. Gdy się śledzić musi jakiś spisek, to cała uwaga jest z konieczności skierowana na kobiecy czynnik, który zazwyczaj najważniejszą odgrywa rolę. W tym wypadku panna Marguerite odznaczała się wielką urodą i widocznie zwracała na siebie uwagę mieszkańców hotelu. Co do mnie, to widywałem ją rzadko, zwykle tylko w jadalnej sali przy obiedzie wieczornym, najczęściej jednak jadałem w swoim pokoju, a resztę czasu spędzałem w okolicy hotelu na »czatach«.

Pewnego dnia rano około dziewiątej godziny. znany mi portjer hotelowy przyszedł mnie uprzedzić o zamierzonym wyjeździe p. Ricard.

— Kto jest właściwie ta dziewczyna? — spytałem.

— Dokładnie nie wiem — odparł, — w każdym razie jest to Francuzka, zdaje się dość lekkich obyczajów, gdyż ciągle przyjmuje u siebie panów i wydaje masę pieniędzy dla nich na cygara i likiery.

— Ale żyje sama — co?

— Tak jest, jeden tylko ów p. Grafström najczęściej ją odwiedza.

— A baronowa?

— Teraz ona rzadziej przychodzi; dziwne to zebranie i dziwni są ci ludzie, ale słyszę, że p. Ricard rachunki hotelowe wyrównuje bardzo porządnie.

— A czy nic innego nie wiesz Green? — starałem się jeszcze go wybadać.

— Właściwie nic nowego, ale wydaje mi się, że ta młoda panna niesamowite knuje zamiary...

— Ah, — rzekłem, udając niewinnie zdziwionego — naprawdę? Ale skąd to przypuszczenie?

— Zeszłej nocy — zaczął Green z tajemniczą miną — przyszedł iskrowy telegram dla niej — była trzecia rano i wahałem się nawet, czy mam iść ją zbudzić, gdy spostrzegłem, że depesza prawie całkiem była odlepiona... więc odlepiłem do końca i treść przeczytałem.

Zacząłem się śmiać.

— Tym razem, Green, dobrze zrobiłeś! No i cóż tam było?

— Nic, co bym mógł był zrozumieć, telegram bowiem był szyfrowany; wysłany został z jakiegoś statku do Clifden w Irlandji. Otrzymała go o ósmej rano.

— Szyfrowany, zatem były to liczby ułożone prawdopodobnie według jakiegoś klucza — rzekłem.

— Tak — odparł Green — po 7 liczb zawartych było w jednej grupie, czy zdaniu.

Poza tem nic mi już nowego nie powiedział, więc spakowałem swoje rzeczy, prosząc go, by mnie poinformował o godzinie wyjazdu p. Ricard.

Spotkał mnie w godzinę później w amerykańskim barze hotelowym.

— Wyjeżdża — szepnął — dziś w południe pocztowym aeroplanem z Croydon do Amsterdamu.

— Dziękuję bardzo — odszepnąłem mu — a w 10 minut później połączyłem się telefonicznie z Areodronem w Cricklewood, gdzie mnie również znali, i na moje żądanie dyrektor aerodromu oddał do mojej dyspozycji aeroplan, który miał wyruszyć z Croydon o 11 rano i w ten sposób dostawić mnie do Amsterdamu jeszcze przed przybyciem pocztowego aeroplanu, którym miała jechać p. Ricard.

W cudną pogodę zająłem miejsce na »moim« statku powietrznym obok pilota i z chyżością ptaka unieśliśmy się w powietrze.

U stóp naszych, na wysokości kilkuset metrów, rozciągnął się Londyn w całej swej wspaniałości, przecięty wijącą się srebrną wstęgą Tamizy. W mgle oddalenia majaczyły łąki i pola, jakby pokrajane ciemniejszemi linjami dróg i kolei, a dalej jeszcze widać było szare brzegi Essex i jasny błękit morza. Wsie i miasta wyglądały jak barwne plamy rozrzucone przed nami na tej rozległej przestrzeni. Tak unosząc się na powietrznych falach dotarliśmy do morza i szybowaliśmy nad niem jak ptak na skrzydłach...

Poglądałem ciągle na zegarek, pragnąc dotrzeć do Amsterdamu przed przybyciem p. Margueritte, tak, bym mógł, przebrawszy się jeszcze, obserwować jej przybycie, które oczywiście stało w ścisłym związku z ową tajemniczą szyfrowaną depeszą i zmusiło ją do tak nagłego opuszczenia Londynu.

Cauldwell tymczasem miał strzec jak oka w głowie Grafströma i baronową, oraz donieść mi o ich ruchach, gdyby i oni chcieli opuścić Londyn.

Podróż moja odbyła się w dalszym ciągu szczęśliwie i niebawem zatoczywszy w powietrzu szerokie koło, spuściliśmy się na ląd stały.

Wylądowaliśmy na terenie aerodromu w przedmieściach Amsterdamu, na zielonych, płaskich polach Holandji.

Załatwiwszy szybko formalności paszportowe, oczekiwałem teraz na przybycie pocztowego aeroplanu z Londynu, który codzień tu przybywa.

(C. d. n.)

—oo—

Konwencja pocztowa polsko-rosyjska

Warszawa, 3 marca (PAT). W dniu 2 marca br. w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **konwencji pocztowo-telegraficznej**, zawartej między Rzecząpospolitą polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Protokół wymiany podpisali minister spraw zagranicznych Skrzyński i poseł Związku Socjalistycznych Republik Rad w Warszawie p. Wojkow. Na zasadzie konwencji po upływie dni 15 od chwili jej ratyfikacji rozpocznie się między Polską a Z. S. S. R. stała i bezpośrednia wymiana **zwykłych i poleconych posyłek listowych** (listów kartek pocztowych i druków, papierów handlowych, próbek towarów oraz telegramów). Wymiana zaś **listów z podaną wartością i paczek rozpocznie się po upływie 2 miesięcy** od chwili ratyfikacji konwencji. Co się tyczy wymiany przekazów pieniężnych, pocztowego abonamentu pism. oraz ruchu telegraficznego, **nie zostały one na razie wprowadzone.**

Nowa kampanja prasy gdańskiej przeciw Polsce

Gdańsk, 3 marca (PAT). W związku z wiadomościami o wybuchu amunicji w porcie Rio de Janeiro **prasa tutejsza od kilku dni rozwija bardzo ożywioną kampanję przeciwko budowie polskiego portu do wyładowywania amunicji i materjałów wojennych na Westerplatte** w Gdańsku, apelując przytem do Ligi Narodów, aby zrewidowała swą uchwałę, zezwalającą na budowę tego portu.

Porozumienie P.P.S. z gdańską partją soc. demokratyczną

Gdańsk, 3 marca (PAT). Organ socjalnych demokratów »Danziger Volksstimme« donosi, że w sobotę i w niedzielę **bawili w Warszawie przedstawiciele gdańskiej partji socjalno-demokratycznej. Odbyli oni z przedstawicielami P. P. S. naradę, dotyczącą różnych polsko-gdańskich kwestyj.** Po naradach, postanowiono wydać następujący **komunikat:**

Przedstawiciele P. P. S. i gdańskiej partji socjalno-demokratycznej **na wspólnej konferencji w Warszawie w dniu 1 marca br. potwierdzili uchwały**, powzięte przez delegatów obu partji z dnia 26 stycznia br. w Gdańsku. W toku narad omówiono **szczegółowo prawno-państwowe stosunki między Polską a Gdańskiem**, jakoteż różnice, istniejące między Polską a Gdańskiem, dalej omówiono **sprawę mniejszości polskiej w Gdańsku.** Postanowiono, aby w przyszłości obie organizacje partyjne pozostawały ze sobą **w najściślejszym kontakcie celem załatwiania wyłaniających się różnic w drodze pokojowego porozumienia.**

Ostatnie wydarzenia i nastroje polityczne we Francji

(Korespondecja „Nowej Reformy").

Paryż, 24 lutego.

(„Zasępiony" horyzont. — Jak się znalazłem w teatrzyku „Capucines" i co tam widziałem? — Koncertowy popis humory, dowcipu i satyry. — Spokojny rzut oka na „zasępiony" horyzont. — „Małżeństwo" radykałów z socjalistami. — Od spraw polityki zagranicznej rząd Herriota przechodzi do reform wewnętrznych).

Do napisania niniejszej korespondencji, której treścią mają być obecne wydarzenia i nastroje z zakresu **wewnętrznej polityki,** nastroiłem się na ton... poważny. I nic dziwnego. Mówiąc żargonem dziennikarskim... „horyzont polityczny we Francji jest zasępiony".

Zaburzenia, jakie niedawno towarzyszyły w Marsylji wielkiemu mityngowi katolików...

Rozdrażnienie opozycji przeciw obecnemu rządowi z powodu (między innemi) zniesienia ambasady przy **Watykanie...**

Wielki bankiet na cześć Caillaux i Malvy'ego niedawno wyciągniętych z pod pręgierza „zdrady", pod którym postawił ich rząd poprzedni...

Kryzys ekonomiczny Francji, do zażegnania którego, według własnych słów Herriota, potrzebna jest współpraca wszystkich partyj...

Wszystko to wystarcza, aby „się nastroić na ton poważny" w chwili, kiedy się zabiera do pisania. W tym właśnie momencie wezwano mnie do telefonu. Mój dobry znajomy z Polski, bawiący przejazdem w Paryżu, chciał koniecznie spędzić ze mną wieczór i biegał, żeby mu pokazać coś naprawdę... paryskiego. Niepodobna było się wymówić. Rad nie rad zakręciłem stylo i pojechałem na randkę. Kiedy przyszło zdecydować, dokąd pójść, aby zobaczyć coś „naprawdę paryskiego", przypomniała mi się revue w teatrzyku „Capucines" na bulwarach. Znałem ją z bardzo pochlebnych recenzyj. Niedługo potem znaleźliśmy się w minjaturowej salce przed minjaturową scenką, na której przez dwie godziny humor, dowcip i satyra francuska, nie oszczędzająca niczego i nikogo, dawały koncert, na jaki istotnie poza Paryżem nie zdobędzie się żadna stolica z braku i autorów i... publiczności. A jednych i drugich stwarza długowiekowa tradycja i całkiem specjalna psychologja, którą stać na tak subtelną rozrywkę, jaką jest obstawienie się „wklęsłemi zwierciadłami".

Było tam także kilka scen „politycznych" i pod ich wpływem prysnął cały mój nastrój poważny. A ściślej wyrażając się, pozostał poważny nastrój, a prysnął uroczysty ton, bez jakiego „szeroka publiczność" nie może sobie wyobrazić niczego, co ma związek... z polityką.

Była tam np. scena, będąca satyrą na tak „poważny" fakt polityczny, jak zniesienie ambasady przy Watykanie. Woźny Izby deputowanych opowiadą, że obecnie zapanował **kościół... Herriortodoxe.** Święci i święta kościelne zastąpione są przez różne **postaci i uroczystości radykalno-socjalistyczne.**

Na taką satyrę zdobyli się cisami autorzy, którzy w jednej z następnych scen dali dowcipne kuplety o kilku ostatnich audjencjach (Jackie Coogana, boksera Dundee) w Rzymie (nie w Quirynale).

* * *

Po tym wstępie czytelnik zrozumie, dlaczego nie rozdzieram szat, nie ronię łez, ani nie wchodzę na koturny a propos „zasępionego horyzontu politycznego" we Francji. I wielkie zaostrzenie obecne **antagonizmów politycznych** (w innych krajach są to poprostu nienawiści) między zwolennikami rządu Herriota i jego opozycją na terenie kilku zagadnień pierwszorzędnych **(finanse, sprawy ekonomiczne, polityka z Watykanem)** i cały szereg innych spraw z zakresu polityki wewnętrznej i możliwości dojścia do rządów dawnego „zdrajcy" Caillaux i nawet możliwe ustąpienie (kiedyś) Herriota i powrót do władzy „bloku" **nie grozi Francji katastrofą.** Mogłaby ją wywołać skrajna prawica (rojaliści), czy skrajna lewica (komuniści) przez opanowanie władzy. Pierwsze przypuszczenie jest jednak wprost śmieszne, a drugie nieprawdopodobne.

Na razie rząd Herriota, który uchwalił zasadę **„podtrzymywania"** (soutien) rządu jest silniejszy, niż kiedykolwiek, pomimo, że jedno z pism satyrycznych powiada o tym sojuszu radykałów z socjalistami:

„Małżeństwo z „miłości", zawarte 11 maja, stało się **małżeństwem „konwenansu".** Znikły całusy, nastąpiła wzajemna tolerancja. A nawet kiedy niema świadków, są utarczki. Taktyka opozycji polega na tem, aby **wywołać kłótnię publiczną, którąby doprowadziła do rozwodu".**

Inne pismo, mające w programie swoim „bezstronność" za wszelką cenę i na każdem polu, nazywa także związek Herriota z socjalistami „małżeństwem". Dla dziennikarza z „Impartial Francais" jest to jednak „małżeństwo po próbie, a także właśnie daje najwięcej gwarancji. A dalej powiada tensam organ „bezstronności": „Niema powodu, przynajmniej na papierze, aby kartel lewicy nie miał trwać aż do najbliższych wyborów. A jeżeli kartel ma trwać, to jest rzeczą pewną, że **nie znajdzie poza Herriotem nikogo o większej powadze i wartości.** Kto może cieszyć się większą popularnością i większą sympatją? Są to pierwszorzędne walory dla rządu koalicji republikańskiej".

Coprawda jest rzeczą konieczną, aby p. Herriot, jeżeli chce wyciągnąć wszystkie korzyści z tych walorów, już teraz zabrał się do **polityki urzeczywistnienia tego, czego obiecywanie doprowadziło go do władzy.** Był już „człowiekiem pokoju". Nie mógł być jeszcze „człowiekiem reform wewnętrznych", których oczekują z niecierpliwością ci, co głosowali za kartelem.

S. Kruk.

Listy z kraju

(Od specjalnego korespondenta „N. Reformy").

Tarnów, 24 lutego.

(Walne zgromadzenie tarnow. Koła T. N. S. W. — Z kroniki karnawałowej. — Śp. Józef Chciuk).

Pod przew. prof. Pillera odbyło się w dniach ostatnich walne zgromadzenie tarn. Koła T. N. S. W. Według sprawozdania, złożonego przez prof. Wojtasiewicza, Koło liczyło członków 86, liczba zebrań 7; odczytów odbyło się 2 i kilka referatów. Sprawozdanie kasowe wykazuje dochodów 1004 zł 60 gr., wydatki 818 zł 80 gr. Sprawa funduszu pośmiertnego utknęła na martwym punkcie z winy Krakowa. Wniosek prof. Frączka, jako prezesa komisji kontrolującej o udzielenie absolutorjum ustępującemu wydziałowi, przeszedł jednomyślnie. Nastąpiły wybory: Prezesem przez aklamację wybrano powtórnie prof. Pillera, zastępcą prof. Arvaya. Do wydziału weszli pp. dr Dziama, Godowski, ks. Młodochowski, Hamielec, Wojtasiewicz, dr Rybczyński, Kutyba, Wojciechowski, ks. Chrobak, Skorupka, Frączek i Konstankiewicz; jako zastępcy pp. Siwik, Czaderski, Sęk, Komperda, Gorzejowski i Szawłowski; do komisji rewizyjnej pp. Sobolewski, Furman, dr Krupiński, Samogiy i Kaczor. Nadto wybrano komisję cennikową i rozjemczą.

W dyskusji nad sprawozdaniem oraz przy wnioskach zabierali głos pp. Arvay, Wojciechowski, Piller, dr Rybczyński, ks. Młodochowski. Między innemi uchwalono wniosek w sprawie zmniejszenia wkładek zarządowi głównemu, a to z tego powodu, że Koło na najpotrzebniejsze wydatki nie posiada środków. Po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie wydziału, na którem sekretarzem wybrano prof. Wojtasiewicza, a skarbnikiem prof. Frączka.

Z kroniki karnawałowej mamy do zanotowania bardzo sympatyczny wieczorek inżynierów, który się odbył w salach Kasyna. Zabawa ściągnęła wyborowe towarzystwo tarnowskie w znacznej liczbie tak, że do pierwszego kadryla stanęło sześćdziesiąt par. Aranżowali z brawurą pp. Skoiimowski, dr Folner i kap. Klimecki. Wśród żywiołowego wprost rozbawienia się zabawa przeciągnęła się do świtu. Czysty dochód przeznaczono na cele „Bratniej pomocy" techników.

W ostatnich dniach zmarł w Poznaniu Tarnowianin śp. Józef Chciuk. Zmarły, przed przeniesieniem się do Poznania, brał czynny udział w życiu naszego miasta, którego był asesorem, a przedewszystkiem w życiu przedmieścia Strusiny, gdzie założył tow. Sokół II i kasę Raiffaisena. To też obie instytucje wysłały na pogrzeb swojego założyciela swoich przedstawicieli w osobach pp. W[illegible]kiego i Banka. Cześć Jego pamięci!

O budowę kolei Warszawa-Zakopane

Konferencja w magistracie krakowskim

(s) Dziś przed południem rozpoczęły się w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa obrady w sprawie **budowy nowej linji kolejowej Warszawa - Radom - Kielce - Miechów - Kraków - Nowy Targ - Zakopane.**

W obradach bierze udział około **80 delegatów.** Między innymi zauważyliśmy: nacz. wydz. p. Węclewskiego imieniem województwa krakowskiego, p. wiceprezydentów Sarego, Rollego i Wielgusa oraz radcę m. dr Reinera, prez. Izby handlowej i przemysłowej Epsteina i wiceprez. tej Izby Ferosia, prez. kolei Prachtla z dyr. dr Pischingerem, członków Rady kolejowej: Krzetuskiego i Merca, członków myślenickiej Rady powiatowej, marszałka Bzowskiego i wicemarszałka dr Adelmana. Imieniem miast przybyli: burmistrz Wieliczki Aywas, pos. Kozłowski (Zakopane), inż. Słomiński (Warszawa), Całuń (Radom), dr Kozłowski (Dobczyce) i wielu innych.

Obrady zagaił komisarz rządowy **dr Wawrausch,** który wygłosił przemówienie, w którem podniósł, że ważniejsze linje kolejowe na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wybudowane zostały przez państwa zaborcze, które kierowały się interesami własnemi (względami strategicznemi), a interes ludności polskiej stawiały na drugim planie.

Następstwem takiego stanu rzeczy było już w okresie zaborów **pominięcie szeregu ważniejszych miejscowości przy połączeniach kolejowych i brak należytych linij kolejowych między poszczególnemi dzielnicami.** Jako przykład wskazał kom. dr Wawrausch na brak połączenia Warszawy z Radomiem - Kielcami - Miechowem - Krakowem - Myślenicami - Nowym Targiem i Zakopanem.

Sprawa tego połączenia jest piekącą, ponieważ dotychczasowe przestarzałe połączenie i brak połączenia na odnośnej przestrzeni ważnych miejscowości odbija się nadzwyczaj niekorzystnie na życiu gospodarczem Polski.

Rada m. Krakowa jeszcze w dniu 15 kwietnia 1912 r. uchwaliła rezolucję **domagającą się przyśpieszenia budowy kolei łączącej Kraków z Mszaną Dolną.**

Niestety wypadki dziejowe uniemożliwiły realizację tego projektu. Obecnie sprawa nabywa ogólniejszego znaczenia i **musi być rozszerzona do kwestji połączenia stolicy Polski z wielką częścią obszaru państwowego za pomocą linji kolejowej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom.**

Gmina m. Krakowa chętnie podjęła ostatnią inicjatywę Rady powiatowej w Myślenicach i zwołała niniejszą konferencję.

Następnie referował r. **Potuczek** o ważności skrócenia drogi z Warszawy do Zakopanego via Kraków.

—oo—

KRONIKA

Kraków, 3 marca.

REJESTRACJA OFICERÓW REZERWY POWRACAJĄCYCH Z ZAGRANICY. Minister spraw wojskowych ogłasza: W myśl mojego rozkazu została zamknięta rejestracja oficerów rezerwy we wszystkich D. O. K. z dniem 31 grudnia 1924. Po tym terminie i nie później jak do dnia 31 lipca br. polecam komendantom P. K. U. przyjmować w drodze wyjątku zgłoszenia się do rejestracji tylko tych oficerów rezerwy wzgl. równorzędnych, opwracających z zagranicy, którzy wiarygodnie udowodnią, że z powodu stałego pobytu zagranicą nie mogli się zgłosić do rejestracji w kraju w terminie oznaczonym rozkazem M. S. Wojsk., a którzy do chwili swego przyjazdu z zagranicy nie zostali zarejestrowani przez właściwy urząd konsularny.

POGRZEB ŚP. DRA JANA FRĄCZKIEWICZA. Dzisiaj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego wybitnego lekarza krakowskiego, śp. dra Jana Frączkiewicza. Uroczystość pogrzebowa, w której wzięli udział reprezentanci gminy z wiceprez. Rollem na czele, delegaci kuratorjum szkolnego, nauczycielstwa krakowskiego, gminy Krynicy, reprezentanci Tow. kolonji wakacyjnej w Porębie, młodzież szkolna ze sztandarami, wkońcu liczna publiczność — była podniosłą manifestacją miłości i sympatji, jaką tragicznie zmarłego otaczały niemal wszystkie sfery naszego miasta. Po odprawieniu mszy żałobnej w kaplicy cmentarnej, ruszył kondukt, prowadzony przez ks. prałata Kuliga w asystencji kanonika katedralnego dra Nikla oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Nad trumną ze stopni kaplicy przemówił prof. Rojek imieniem kolonij wakacyjnych i młodzieży szkolnej, której zmarły był prawdziwym ojcem i opiekunem, przedstawiając w wzruszających słowach pełne uczynności i miłosierdzia życie śp. Jana Frączkiewicza, którego niespożytą zasługą jest postawienie kolonij wakacyjnych na wysokim poziomie rozwoju. Następnie ruszył kondukt pogrzebowy do grobowca rodzinnego. Tutaj po odśpiewaniu egzekwij żałobnych przemówił im. Izby lekarskiej, lekarzy i zarządu Kasy chorych naczelny lekarz dr Stahr, podnosząc niepospolite zasługi zmarłego jako człowieka i lekarza, poczem trumnę ze zwłokami śp. Jana Frączkiewicza złożono w grobowcu na wieczny spoczynek.

ZJEDNOCZENIE MIESZCZAŃSKIE odbędzie konferencję we czwartek 5 bm. o godz. 6 po poł. w sali mag. na I piętrze. Na porządku dziennym: sprawa rozwiązania Rady miejskiej; wniesienie skargi do Trybunału administracyjnego; wnioski.

RADJOSTACJA W DĘBNIKACH. Z dyrekcji poczt komunikują nam: Celem usunięcia przeszkód w odbiorze radjokoncertów zagranicznych zastanawia dyrekcja poczt i telegrafów na podstawie upoważnienia generalnego dyrektora po porozumieniu się z Wiedniem od dnia 4 bm. pracę nadawczą radjostacji w Dębnikach w dnie powszednie w czasie od godz. 11 do 12, od 6 do 7 i od 8 do 11, natomiast w niedziele i święta od 11'30 do 12, a po południu jak w dnie powszednie.

TELEFON KRAKÓW—SEMMERING. (Komunikat krak. dyr. poczt). Od 1 marca zaprowadza się rozmowy telefoniczne w relacji Kraków—Semmering. Opłata za jednostkę rozmowy zwykłej wynosi trzy franki osiemdziesiąt cent.

GOSPODARCZE I KRAJOBRAZOWE SKARBY W GÓRACH ŻYWIECKICH. Pod powyższym tytułem wygłosi prof. Akademji handlowej Kazimierz Sosnowski odczyt w miejskiem Muzeum przemysłowem dnia 3 marca o godz. 7 wieczór. Odczyt będzie bogato ilustrowany obrazami świetlnemi. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We czwartek, 5 bm. o godz. 8 wieczorem wygłosi prof. dr Tadeusz Sinko w lokalu klubowym (Rynek 32) odczyt p. t. „Alcestis Zegadłowicza". Jak wiadomo „Alcestis" będzie najbliższą premjerą teatru Słowackiego. — Wstęp dla członków wolny, dla gości 1 zł.

O OPIEKĘ LEKARSKĄ W ZAKŁADACH NA PRĄDNIKU. W sprawie wczorajszej notatki na ten temat, donoszą nam, że opieka lekarska w m. zakładach na Prądniku jest dostateczna. Oprócz lekarza zakładowego urzęduje tam stale drugi lekarz dyżurny. Na życzenie chorych dopuszczani są lekarze pozazakładowi.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39): Wtorek 3 bm. prof. dr Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (z ilustr. p. Olgi Martusiewiczówny); środa, 4 bm. prof. Przecław Smolik: O twórczości Emila Zegadłowicza (przed premjerą Alcesty) — nowsze utwory poetycike wygłosi art. dram. p. St. Wysocka; czwartek, 5 bm. Stanisław Colonna Walewski: Istota człowieka w świetle antropozofji; piątek, 6 bm.: Seweryn Udziela; Etnografia i etnologja w Polsce; sobota, 7 bm. dr Adolf Klęsk: Odmładzanie ciała. Pocz. o godz. 7 w.

ZAPISKI POLICYJNE. Policja aresztowała Marjana Śmietanę, lat 19, który skradł portfel z kwotą 4 zł.; Salomona Pibergera false Wischnitzera, lat 32, za kradzież 72 zł. z torebki B. Kuśnierzowej; Juljana Szymczyka za kradzież 72 zł. w tramwaju na szkodę Rozalji Rudolf; Karola Mamok, lat 24, za usiłowaną kradzież kieszonkową w ulicy św. Gertrudy; Władysława Birgela, lat 26, za czynne porwanie się na posterunkowego podczas doprowadzenia do komisarjatu.

Nadto dr Z. Wachtel doniósł o włamaniu na jego strych, gdzie skradziono mu garderobę szpitalną wartości 400 zł.

UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO. Z zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie zbiegł Leon Ficki, lat 60 liczący.

Z kraju i ze świata

WYSTAWĘ POGOTOWIA RATUNKOWEGO otwarto w sobotę w Warszawie w sali Kasyna urzedniczego. Wystawa, której otwarcia dokonał prezydent miasta Jabłoński, przedstawia się ciekawie. Zgromadzono na niej znaczną liczbę eksponatów z dziedziny ratownictwa w Warszawie i z dziedziny lecznictwa w Krakowie oraz ratowania od zatrucia gazem itd.

GROZĄ PRZEJMUJĄCY WYPADEK W SKLEPIE MASARSKIM. W sklepie masarskim braci Lintnerów we Lwowie wyszedł na drabinę 18-letni czeladnik rzeźnicki, Rogulski, by zawiesić wysoko w górze rpzywiezioną do sklepu kiełbasę. W czasie tej czynności posunęła się na kamiennej posadzce drabina i Rogulski straciwszy równowagę spadł z niej tak nieszczęśliwie, że nabił się na wbite poniżej duże haki, na których wiesza się mięso, przeznaczone do wyrębu.

Wśród wielkich męczarni zdjęto nieszczęśliwą ofiarę z ostrego haka i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

MISTRZYNI W ZŁODZIEJSKIM FACHU Z PARYŻA NA WYSTĘPACH WE LWOWIE. Policja lwowska ujęła szajkę niezwykle pomysłowych złodziei, wśród których znajdowała się przybyła do Lwowa z Paryża Matylda Adler, kochanka apaszów paryskich.

We Lwowie dokonała ona już dwudziestu kilku kradzieży w bezczelny sposób i na policji przyznała się do nich z całą otwartością. Proceder swój uprawiała tak sprytnie, że poszkodowani nie wiedzieli często już po okradzeniu ich, że się coś wogóle w ich domu wydarzyło.

Tak było z wielką kradzieżą, dokonaną przez nią w willi przy ul. Herbutów. Na podstawie zeznań złodziejki przybyła tam policja, by zebrać na miejscu materjał śledczy, lecz ku wielkiemu swemu zdziwieniu, spotkała się z kategorycznem zaprzeczeniem właścicielki, jakoby się tam wydarzyła jakakolwiek kradzież. Już po odejściu policji przekonano się jednak, że willa istotnie została okradziona z biżuterji i srebra wartości kilku tysięcy złotych.

ZGON KANCLERZA SZWAJCARSKIEGO. Z Berna donoszą, że 2 bm. zmarł tam szwajcarski kanclerz związkowy Adolf Steiger w 66 r. ż.

WALUTA SZYLINGOWA W AUSTRJI. Z Wiednia donoszą: Z dniem 2 bm. wprowadzona została na poczcie, kolei, w bankach i instytucjach publicznych waluta szylingowa. Szyling równa się 10.000 kor. austr. lub 100 groszom.

SENSACYJNE POGŁOSKI O CHOROBIE MUSSOLINIEGO. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Rzymu, że lekarze Mussoliniego odmawiają odpowiedzi na zapytanie, kiedy wogóle włoski prezydent ministrów będzie mógł objąć na nowo urzędowanie. Do Mussoliniego prócz lekarzy ma tylko dostęp jego prywatny sekretarz. Wbrew pogłoskom, że Mussolini przechodzi lekką influenzę, stwierdzają, że choroba jego ma charakter poważny. Z jednej strony opowiadają o ataku apoplektycznym, z drugiej zaś, że Mussolini od następcy tronu, który jest jego antagonistą, otrzymał postrzał.

ZNOWU SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W SOFJI. Belgradzka „Prawda" donosi z Sofji, że dziś przed południem pierwszy sekretarz Rady miejskiej Wasiljew, jeden z wybitnych członków komitetu macedońskiego został w skrytobójczy sposób zamordowany na cmentarzu w Sofji. — Sprawcy nie zostali dotychczas wyśledzeni.

POGRZEB BRANTINGA. Ze Sztokholmu donoszą: Pogrzeb Brantinga był wspaniałą manifestacją hołdu całego społeczeństwa dla zasług wielkiego męża stanu Szwecji. Poseł Wysocki złożył imieniem rządu polskiego rządowi szwedzkiemu i rodzinie Brantinga kondolencje i wraz z całym personalem poselstwa wziął udział w pogrzebie, poczem złożył wieniec o barwach polskich na grobie zmarłego.

ARESZTOWANIE KSIĘDZA KATOLICKIEGO W PETERSBURGU. Z Moskwy donoszą o nowych prześladowaniach kościoła katolickiego w Petersburgu. Ostatnio został tam aresztowany bez podania przyczyny ks. Michał Dmowski, proboszcz katolickiej parafji na Bazylówce w Petersburgu. Osadzono go w więzieniu na Spalerce. Ks. Dmowski był przed wojną wikarjuszem kościoła św. Aleksandra w Warszawie, w czasie zawieruchy wojennej został kontuzjonowany, z powodu czego utracił słuch.

ZMARLI:

— Wczoraj zmarła w Warszawie śp. Wanda Grot B e c z k o w s k a, secundo voto K o r o t y ń s k a, powieściopisarka, której utwory cieszyły się dużą poczytnością. Żyła lat 65.

Premjera Żeromskiego w Warszawie

Cała prasa warszawska uważa odegraną w „Teatrze Narodowym" trzechaktową komedję Stefana Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka" za najlepsze dzieło sceniczne tego genialnego autora. Boy-Żeleński pisze w recenzji swojej w „Kurjerze Por.":

„Żeromski okazał się w tem dziele niepospolitym wirtuozem, koncepcja bowiem ideowa jego sztuki jest tak wyniosła, że dać jej żywy sceniczny wyraz było nielada zadaniem.

„Jest człowiek o sercu gorącem i czystem, zarazem roztaczający dokoła siebie nieprzeparty urok; ten człowiek cały swój zapał, siły, oddaje na służbę powszechności. Scenicznie wyraża się to w zorganizowaniu kursów dla nauczycieli wiejskich. Potrafił rozpalić do tego dzieła grono uczonych ludzi, światłych i dobrych, ale nie tak jak on gorejących duchem; znajduje i dwie oddane pomocnice swojej idei: jedną księżniczkę gotową oddać stare ruiny zamku na siedzibę tej pracy; drugą skromną nauczycielkę wiejską. Ale w pewnym momencie łuska spada z oczu młodego entuzjasty; ten zapał obu kobiet dla sprawy płynie z bardzo ziemskiego źródła: obie się w nim poprostu — o zgrozo! kochają! Widzi, iż niechcący zmącił duszę czystej istoty, zniszczył jej życie; i nie jej jednej, także i jej męża, prostego, ale zacnego nauczyciela wiejskiego. Ten biedny człowiek, który postradał serce żony, przeklina ideały, które mu ją odjęły. Na domiar młody bohater i sam kocha tajemnie od pierwszej chwili młodą nauczycielkę. I oto wyłania się dla tego młodego matematyka zrównanie, które go nikt pono nie rozwiązał bez reszty; co ma począć troje uczciwych ludzi, dwóch mężczyzn i jedna kobieta w takiem położeniu, gdy oni obaj kochają ją jedną, a ona, będąc żoną jednego z nich i matką jego dziecka, kocha bez pamięci drugiego?

I nagle młodego działacza, który przez chwilę zajrzał w przepaść występku i słabości, jaką kryje nawet najszlachetniejsze serce ludzkie, mierzi to grzęźnięcie w „ziemskiem, zbyt ziemskiem", nawiedza go wściekła, okrutna fantazja: znajdzie sposób, aby rozwiązać sprawę; wyleczy obie kobiety z tej ziemskiej miłości, rozpali je ukochaniem obowiązku, ideału, zagrzeje tych, których duch jest zbyt mdły i chłodny. Odbędzie się to kosztem jednej tylko ofiary, a ofiarą tą będzie — on sam. A że ten przeczysty człowiek ma w swojej naturze coś z pustaka, z figlarza, zagra taką komedyjkę: młodej nauczycielce przedstawi się jako brutalny uwodziciel i hulaka, który odgrywał komedję ideałów; księżniczce jako człowiek bez wiary i bez charakteru; kolegom jako lekkoduch i pajac. I skutek będzie ten: Dorota, w której umie zręcznie podrażnić ambicję żony, wróci sercem do męża i duszą do obowiązków; księżniczka w swojej obrażonej dumie, dopełni swej ofiary już nie dla niego ale dla sprawy; a całe grono zaweźmie się, aby bez niego i naprzekór jemu dokonać dzieła, w które on zwątpił i porzucił! A on, przytłoczony brzmieniem wzgardy ich wszystkich, poświęciwszy wszystko, swoje szczęście osobiste, swoje dobre imię, aby ocalić szczęście dwojga istot i rozpłomienić wątłych ludzi płomieniem ofiary — odcho-

dzi na zawsze. Wie w swojem sercu, że uczynił dobrze — i to mu wystarczy.

„Utwór ten — pisze Boy — zwłaszcza od drugiego aktu, przykuwa zwartym i intrygującym dialogiem; ale jedno zwłaszcza podziwiam w sztuce Żeromskiego i widzę w tem rękę mistrza: to, że potrafił ten temat ująć w ramach komedji. Jakże łatwo mógł to być Ibsenowski dramat! Wyczuł Żeromski subtelnemi nerwami artysty nastrój obecnej doby: nie chcemy smutku; nie chcemy dramatu, chcemy odetchnąć, dać odpoczynek umęczonej polskiej duszy, chcemy uśmiechu! I w ten sposób powstało dzieło niezwykle oryginalne; wyobraźmy sobie np. Rosmersholm — bo można z nim porównać tę sztukę przez wysoką atmosferę etyczną zawartego w niej problemu — ale Rosmersholm napisany jako komedję! Pokazał Żeromski, jak cudownie elastycznem narzędziem jest komedja, i ile można w niej zmieścić dramatu, szlachetności i powagi życia".

Prasa podnosi koncertową wprost grę pp. Osterwy, Jaracza, Chmielińskiego, Solskiego, Śliwickiego, Bednarczyka, Kotarbińskiego, pań: Tekli Trapszo i Niedzielskiej.

„Dawno, bardzo dawno — kończy swoją recenzję Boy-Żeleński — nie widziałem w teatrze takiego przyjęcia, jakie publiczność zgotowała uwielbianemu pisarzowi. Koniec każdego aktu zmieniał się w owację, a kiedy trzeci akt dobiegł do końca, długo jeszcze stojąca w miejscach publiczność oklaskiwała z zapałem tego, który oddawna stał się dla nas w literaturze ucieleśnieniem myśli i serca narodu".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu zakupione przez Akademję handl. przedstawienie „Szklanej góry". Wieczorem po raz 4 potężny „Turoń" Żeromskiego, który wywiera głębokie wrażenie. Dotychczasowe przedstawienia tego wybitnego dzieła odbyły się wobec wypełnionej widowni. „Turoń" powtórzony będzie jutro i w piątek. Pod kierunkiem p. Wysockiej i ze współudziałem autora, odbywają się próby z dramatu Emila Zegadłowicza „Alcesta", który teatr krakowski wprowadza przed innemi scenami. Ukaże się on po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę.

Z TEATRU „BAGATELA". Interesująca sztuka Karola Mere „Taniec o północy" ukaże się jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj we wtorek 3 bm. i we czwartek 5 bm. We środę powraca na afisz sztuka Kisielewskiego „W sieci", która na kilku ostatnich przedstawieniach dała komplety. W przygotowaniu farsa Moliera „Żoneczka z Variete", z której próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim Włodzimierza Ziembińskiego. W roli tytułowej ukaże się p. Relewicz-Ziembińska.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Perły Kleopatry", ciesząc się nieustającem powodzeniem, będą grane przez cały tydzień codziennie wieczór. W sobotę po poł. na ogólne żądanie „Hrabina Marica". W niedzielę po poł. piękna i wystawna operetka „Bachantka" z pierwszorzędnym baletem.

ZYGMUNT DYGAT, świetny nasz pianista, który w Warszawie entuzjastycznie został powitany tak przez prasę, jak i publiczność, wystąpi w Krakowie we środę, 4 bm. Dygat przedstawia typ znakomitego wirtuoza i dziś stoi u szczytu rozwoju jako wysoko wartościowa indywidualność pianistyczna o pierwszorzędnych zaletach gry. Oszałamiająca biegłość technika palcowa i precyzyjność w oddaniu subtelnych odcieni odtwórczej sztuki stanowią silne fundamenty doskonałości Dygata, okraszonej dużą siłą poetycznego natchnienia i refleksyjnego pierwiastku. Spodziewać się należy, że zapowiedziany koncert naszego rodaka zgromadzi podobnie, jak w Warszawie, tłumy publiczności.

REDAKTOR TADEUSZ HANUSZ wystąpi w Krakowie z odczytem, poruszającym interesujący temat, a mianowicie bolszewizm w »Rosji. Odczyt, który w całej Polsce cieszy się ogromnem powodzeniem, odbędzie się we czwartek, 5 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 4 bm.: „Turoń".
Czwartek, 5 bm.: „Szklana góra" (po poł.).
Piątek, 6 bm.: „Turoń".

TEATR „BAGATELA":
Środa, 4 bm.: „W sieci".
Czwartek, 5 bm.: „Taniec o północy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
Środa, 4 bm.: „Perły Kleopatry".
Czwartek, 5 bm.: „Perły Kleopatry".

Wielkie zawody narciarskie
przy Jeziorze Szczyrskiem i w Westerowie
Alladar Thern mistrzem Tatr — Wspaniałe sukcesy polskich narciarzy

Przy niezwykle licznym udziale widzów odbyły się wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo na rok 1925, obesłane przez licznych narciarzy H. D. W., Cesky Svaz Lyzaru, następnie przez polskich i węgierskich zawodników. Wyniki osiągnięte przez polską drużynę są wobec znacznej konkurencji wspaniałe. W biegu na 18 klm. zwyciężył Ottokar Nemecky (Svaz), drugim był dotychczasowy mistrz Karpat Aladar Thern (Karpathenverein H. D. W.), trzeci Józef **Bujak** (Zakopane). W biegu pań zwyciężyła bezkonkurencyjnie znana polska zawodniczka p. Ela **Ziętkiewiczowa**, po południu **w biegu sztafetowym pierwsze miejsce zajęła polska sztafeta (Bujak, Krzeptowski, Czech)**, drugie miejsce sztafeta czeskiego Svazu (braci Nemecky), trzecie sztafeta H. D. W.

W następnym dniu, tj. 1 marca odbyły się skoki na wspaniałej stoczni w Westerowie. Wyniki skoków następujące: 1) **Sieczka (Zakopane) 33 i 34 m.** nota 15.916; 2) Brett (H. D. W.) 26 i 33 m., nota 14.750; 3) **Rozmus (Zakopane) 34 i 29 m.,** nota 13.410; 4) Aladar Thern (H. D. W.) 36 i 32½ m., nota 13.120; 5) **Józef Bujak (Zakopane) 26 i 26 m.**, nota 9000. W klasie seniorów zwyciężył Karol Eichinger (H. D. W.). Skoczył dwukrotnie 34 i 33½ m., nota 9.375. W II klasie zwyciężył Kümmel (H. D. W.), drugim był Dematschek (H. D. W.). **trzecim Czech (Zakopane).** Na podstawie tych rezultatów, osiągniętych w biegu kombinowanym i skokach o mistrzostwo Tatr na r. 1925 zostało w następujący sposób ustalone: 1) Aladar Thern (Karpathenverein H. D. W.), który w ten sposób ponownie został mistrzem Karpat, drugi Józef Bujak (Zakopane), **trzeci Czech (Zakopane).** Najlepszy skok bez upadku był Sieczki, długości 34 m., najdalej skoczył Aladar Thern, na 36 metrów

Katastrofa samochodu wojskowego w Warszawie
Dwaj żołnierze ciężko ranni — Wybuch benzyny i pożar samochodu

Warszawa, 3 marca. (PAT). Na skutek obsunięcia się ziemi na jezdni w ulicy Solec **wpadł w powstałą stąd wyrwę głębokości 2 m., samochód wojskowy, przyczem uległ rozbiciu.** Z czterech jadących w tym samochodzie żołnierzy, dwóch doznało ciężkich obrażeń. Rozmiary wypadku powiększył pożar benzyny rozbitego motoru, powstały z powodu rzucenia nieopacznie niedopałka papierosa. **Samochód spłonął doszczętnie.**

Podziemne aerodromy francuskie w Normandji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 3 marca. „Daily Chronicle" opisuje plany i sposób budowy **francuskich aerodromów strategicznych w Querqueville**, położonem o 5 mil na północny-zachód od **Cherbourga.**

Ekspert francuski zapewnił, że budowa tych aerodromów nie ma żadnych celów agresywnych, — lecz jest wykorzystaniem tych naturalnych warunków, jakie dają półwysep Normandzki dla kontroli kanału.

Prawdopodobnie **nie będzie żadnych widzialnych budynków** i wszystkie urządzenia zostaną umieszczone **w podziemnych kazamatach** zabezpieczonych przed bombami.

Wzlot aparatów nie będzie się odbywał z ziemi, lecz z podziemnych komór, z których aeroplan zostanie **wystrzelony do góry.** Samoloty będą załadowane na wozy poruszające się na szynach. W dolnych komorach nastąpi eksplozja prochu strzelniczego, która **z olbrzymią siłą wyrzuci ruchomą ścianę,** przed którą znajduje się wóz z aeroplanem. Wskutek ciśnienia powietrza **otrzymają propellery na tyle ruchu,** aby wydostać aparat na powierzchnię ziemi.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ustawa o pożyczce amerykańskiej i prowizorjum budżetowem przyjęta przez Sejm

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Sejm przystąpił dziś do załatwienia obu zaległych w trzeciem czytaniu projektów ustaw **o pożyczce amerykańskiej i prowizorjum budżetowem.** Przy pierwszym punkcie projektu ustawy o pożyczce amerykańskiej **poseł Gruszka wycofał swój wniosek o ogłoszenie statutu państwowego funduszu gospodarczego, poczem projekt ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu bez zmiany.**

Przy trzeciem czytaniu projektu ustawy **o prowizorjum budżetowem pos. Byrka** zabrał głos i w uzasadnieniu swojego wniosku o wstawienie do budżetu kwoty 25 miljonów złotych na pomoc siewną, **uczynił zarzut, iż wiceminister Klarner wprowadził Izbę w błąd,** mówiąc na poprzedniem posiedzeniu, iż skarb państwa wydał na ten cel już 15 miljonów złotych. W rzeczy samej wydano zaś **tylko na ten cel 10 miljonów,** a 5 miljonów wyasygnowano na cele inne. Podtrzymując nadal swój wniosek, poseł Byrka zaznacza, iż **minister rolnictwa potwierdził,** iż na pomoc siewną dano tylko 10 miljonów, dalsze kredyty mają być przyznane, lecz nie na siewy, gdyż zdaniem rządu pomoc na siewy **nie jest celowa.** Czy takie zachowanie **się rządu wobec Sjmu można nazwać lojalnem?**

Wicemin. Klarner: Wprowadzanie Izby w błąd uważałbym za niedopuszczalne dla siebie nietylko jako urzędnika, ale jako obywatela. W początku lutego Bank Rolny otrzymał 7,500.000 złotych, które wydano na pomoc siewną, w połowie lutego dalsze 2,500.000 również przekazane na siewy, czyli razem 10 miljonów. Niezależnie od tego wyasygnowano dla **Banku rolnego 5 milj. złotych** przedewszystkiem na pomoc siewną. **Cel ten wyraźnie był zastrzeżony.** W tej chwili jestem upoważniony do oświadczenia, że skarb państwa **asygnuje dalsze 5 miljonów złotych na ten cel,** a po wyczerpaniu kredytu **nastąpi jeszcze dalsze 5 miljonów** (brawa).

Pos. **Zdziechowski,** jako referent oświadcza, iż wyjaśnienia wicemin. Klarnera **wyczerpują, zdaniem jego, sprawę.** Jest przeciwny wnioskowi posła Byrki, gdyż opiewa on tylko na 25 miljonów złotych **po stronie wydatków, nie znajdując pokrycia,** a w trakcie obrad budżetowych nic można stwarzać faktów dokonanych.

W głosowaniu imiennem **wniosek posła Byrki odrzucono 160 głosami przeciw 97 głosom.**

Następnie **prowizorjum budżetowe przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Z kolei Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu **projekt ustawy o zastosowaniu w województwie śląskiem przepisów o państwowej służbie cywilnej,** odesłano natomiast do komisji w pierwszem czytaniu cztery projekty innych ustaw, poczem przystąpiono do dalszych obrad nad **projektem ustawy o zgromadzeniach** zwołanych przez posłów i senatorów. W sprawie tej pierwszy zabrał głos poseł **Jeremicz** (Białorusin) i zgłosił wniosek **o przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego.**

Z kolei zabierali głos pos. **Hrucki** (Ukrainiec). **Inzler** (Koło żyd.), **Okoń** i **Popiel** (NPR). W głosowaniu wniosek pos. Jeremicza **odrzucono 184 przeciw 136 głosom.** Projekt ustawy **został odesłany do komisji konstytucyjnej.**

Z porządku obrad Sejmu **usunięto sprawozdanie komisji regulaminowej, dotyczące zmiany art. 71** regulaminu obrad sejmowych. Wedle propozycji komisji miano przyjąć następującą uchwałę:

Zamiast słów, iż komisje mają być złożone z przedstawicieli klubów odpowiednio do »ich siły liczebnej«, wstawić; **»stosunkowi liczebnemu danego klubu do ogólnej liczby posłów uprawnionych do udziału w komisjach«.** Punkt ten odłożono do następnego posiedzenia. Pozatem ujawniła się propozycja **stworzenia nowej komisji samorządowej.**

Następne posiedzenie Sejmu w piątek.

Marszałek Piłsudski w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Dziś rano wyjeżdża na kilkudniowy pobyt do Wilna marszałek Piłsudski.

Stanowisko Anglji w sprawie bezpieczeństwa

Londyn, 3 marca (PAT). Stanowisko Anglji w kwestji **bezpieczeństwa** jest następujące:

1) Opróżnienie Kolonji zależeć ma **od wypełnienia przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego.**

2) Niemcy mają w najkrótszym czasie **naprawić szkody,** wynikłe z ich uchybień wobec przyszłych zobowiązań.

3) Ogólnego problematu bezpieczeństwa nie można łączyć z punktami powyżej przytoczonemi.

Problem bezpieczeństwa jest następujący:

1) Wzajemny układ między zachodnimi aljantami a Niemcami.

2) Wzajemne zobowiązania między angielskim, francuskim i belgijskim sztabem generalnym.

3) System informacji wzajemnej.

Układ sojuszniczy Grecji z Jugosławją

Ateny, 3 marca (AW). Po przezwyciężeniu największych trudności i po przyznaniu wzajemnych koncesyj, tekst **nowego układu sojuszniczego między Grecją a Jugosławją jest już prawie ułożony.** Układ zostanie w przyszłym tygodniu podpisany w Belgradzie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę bł. p.

Celinie Sarowej

składa z głębi serca płynące podziękowanie

4 6 *RODZINA.*

Dział ekonomiczny

— **Żywe zainteresowanie walorami polskiemi** dało się zauważyć w Londynie. Łódzki Bank Handlowy otrzymał tam podobno pożyczkę 300.00 ft. na dobrych warunkach.

— **Dochody państwowego monopolu spirytusowego stale wzrastają.** W pierwszych dwóch dekadach stycznia monopol dał 3'7 mil. zł., w całym styczniu 5'2 mil. zł., w pierwszych dwóch dekadach lutego z górą 9 mil. zł.

— **Cena emisyjna obligacji premjowej pożyczki dolarowej podwyższona zostanie** do wysokości nominalnej, tj. do 5 dol. za obligację.

— **Min. skarbu wydało do Izb skarbowych okólnik,** polecający zapraszanie rzeczoznawców z pośród sfer gospodarczych do udziału w pracach komisji dla spraw podatku przemysłowego, ponieważ dotychczas w wielu wypadkach udział tychże wydawał dodatnie rezultaty.

— **Bank Gdański dla handlu zagranicznego w** Gdańsku postanowiło zlikwidować walne zebranie akcjonarjuszy.

— **Delegaci górników belgijskich zgodzili się** onegdaj na zniżkę zarobków od 2—6%.

— **Bank Rzeszy zniżył dyskonto wekslowe z 10** na 9½, a stopę lombardową z 12 na 11%.

— **Min. reform rolnych udzieliło miljon złotych na zapomogi budowlane** dla osadników wojskowych na kresach wschodnich.

— **Państwowy Bank St. Zjednoczonych podwyższył stopę dyskontową z 3 na 3½½.**

OGRANICZENIE SWOBODY GIEŁDY WE WŁOSZECH.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 3 marca. W sobotę wieczorem ukazał się **niespodziewanie dekret, wprowadzający ograniczenia swobody giełdy. Wprowadza on bowiem kontrolę obrotu dewiz i przymus dokładnego podawania kont, jakiemi banki włoskie rozporządzają zagranicą.** Rozporządzenie to wywołało wielkie wzburzenie na wszystkich giełdach włoskich.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 3 marca.

Dolar	5·18⅛
Wiedeń (za 100.000)	7·32¾
Zurych (za 100)	100·40
Paryż (za 100)	26·65—26·75

Kraków, 3 marca.

Sytuacja na dzisiejszem zebraniu stała pod znakiem zupełnej stagnacji, co wpłynęło na dalsze obniżenie kursów. Zarówno papiery arbitrażowe, jak i „krajowe" straciły dotkliwie na kursach. Jedynie Bank związku spółek zarobk. trzyma się mocno.

Ruch w dewizach i walutach minimalny. Tendencja słaba. Na pogiełdziu również stagnacja. Płacono za Jaworzno a 25 — 14'25, Lokomotywy 0'58 Nobel 2'30.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

3 marca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·37—0·36	0·57
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·18—0·16	0·33
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	13·00	13·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·37—0·35	0·38—0·36
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·95—1·00
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	12·75	14·00—13·60
Cegielski I—IX	0·73—0·71	0·75—0·73
Trzebinia I—IV	0·70	0·71
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·85—0·83	0·85
Automotor I—II	—	
Górka I—III	17·50	17·50
Siersza I—IV	4·70	5·10—5·15
Pepege I—IV	1·82	1·90
Polska Nafta I—III	0·65	0·70—0·71
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Płuszcze Trzebinia I—II	—	7·50
Azot	—	0·35—0·36
Elektrow. Siersza I—IV	0·22	—
Ostelów I—II	0·66—0·65	0·68
Krakus I—VI	1·05—1·03	1·05—1·08
Chodorów I—V	4·75—4·50	5·10—5·25
Chybie	5·60	6·15—6·35
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie
z dnia 3 marca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·30
Bank Zw. Sp. Zar.	13·00
Cegielski	0·73
Parowozy	0·86
Starachowice	2·47
Zieleniewski	13·75
Żyrardów	13·25
Haberbusch	—
Spirytus	2·88
Chodorów	4·90
Nobel	2·20
Ćmielów	—
Ursus	2·30
Bank Przem. Lwów	0·37

Zurych, 3 marca. (PAT). Warszawa sprzedaż 101, kupno 99'50.

Zurych, 3 marca. (PAT). Paryż 26'32, Londyn 24'77, N. Jork 520'2, Belgja 26'07, Włochy 20'77, Hiszpanja 73'80, Holandja 207'50, Berlin 23'9, Wiedeń 73'35, Sztokholm 140, Oslo 79'25, Kopenhaga 92'75, Sofja 377'50, Praga 15'45, Warszawa 100'25 Budapeszt 0'72, Białogród 835, Ateny 825, Konstantynopol 265, Bukareszt 255, Helsingfors 1310, Buenos Aires 197. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 3 marca. **Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 8'2, Silezia 13'5, Fanto 202, Galicja 1360, Schodnica 220, Karpaty 141. Brak zainteresowania.**

Po zamknięciu kroniki

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE. Z Ottawy w Kanadzie donoszą: Z powodu onegdajszego trzęsienia ziemi zawalił się dach pewnego kościoła. W Montreal zniszczone zostały linje telefoniczne; w pewnym kościele wybuchł pożar. Szkody obliczono w przybliżeniu na wiele tysięcy dolarów.

Wedle doniesień z Nowego Jorku zostali zabici w czasie sobotniego trzęsienia ziemi jeden mężczyzna a dwie kobiety są ciężko ranne.

Wogóle trzęsienie ziemi, które tu odczuto, było najsilniejszem na kontynencie amerykańskim od r. 1755. Ludność w panicznym strachu opuszczała swoje mieszkania. W redakcji „News Jork World", która się mieści na 20 piętrze, można było stwierdzić trzykrotne silne wstrząśnienie, cała żelazna konstrukcja budynku zachwiała się. Najgwałtowniejsze wstrząśnienia odczuto w Filadelfji, Baltimore, Chicago, Bostonie i Kanadzie.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGU ŻYWNOŚCIOWEGO. W handlu zbożem sytuacja niejednolita. W Królestwie mocna, w Poznańskiem i pod Lwowem słaba. Jęczmień browarny w Małopolsce 29—31, w Wielkopolsce 26.50—28, gryka staniała na 36. Za granicą pszenica i żyto miały mocną tendencję. Sytuacja w handlu nasionami poprawiła się. Kasze gryczane staniały. Funtówka w młynach 80 gr., u hurtowników 75, mąka amerykańska za granicą mocna, u nas słaba. Za 1 kilogram lepszej 65—67, gorszej 62—64. W dziale towarów kolonjalnych zastój. Wypłacalność nie nadzwyczajna. Śledzie, mimo nastania postu, bez większego popytu. Jarmuckie 100—110, szkockie 120—130. Tłuszcze roślinne miały słabe obroty. Kakao ze świeżego transportu holenderskiego 5.80. Sardynki bez popytu. Kawa nieco podrożała ze względu na ceny zagraniczne. Na herbatę popyt jedynie w lepszych gatunkach. Na ryż słaby popyt. — Pieprz 44 z zapowiedzią zwyżki. Na jaja tendencja mocna. Skrzynia świeżych polskich 160.

KALENDARZYK PODATKOWY NA MARZEC. W marcu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie: Od dnia 15 marca pierwsza rata państwowego podatku gruntowego, od dnia 15 marca podatek przemysłowy od obrotu na drugie półrocze 1924 roku zgodnie z nakazami płatniczemi, względnie imiennemi listami płatniczemi. Do dnia 15 marca miesięczne wpływy podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca. Ponadto płatny być winien podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i t. p. w ciągu siedmiu dni po dokonaniu potrącenia, oraz wszystkie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu b. r.

WZROST WPŁYWÓW Z OPŁAT STEMPLOWYCH stale notują Izby skarbowe. W pierwszej dekadzie stycznia wpłynęło z tego źródła 2.6 mil. złotych, w drugiej dekadzie 2.8 mil. złotych, w trzeciej 3.2 mil. złotych, a wzrost ten daje się zauważyć również w drugiej i trzeciej dekadzie lutego.

SPRAWA URUCHOMIENIA WAGONÓW MOTOROWYCH z silnikami spalinowemi omawiana jest obecnie w min. kolei na odcinkach linij kolejowych, na których kursują pociągi z małą frekwencją pasażerów. Prawdopodobnie już w tym roku zakupi min. kolei 6—8 wagonów motorowych dla tych celów.

PROJEKT USTAWY, KTÓRA CELEM OŻYWIEWIENIA RUCHU BUDOWLANEGO upoważniać ma władze do wydawania specjalnych zarządzeń i przeprowadzania zmian w ustawodawstwie obecnie obowiązujących, opracowywany jest w min. skarbu celem wniesienia do ciał ustawodawczych.

ILE WYPRODUKOWANO CUKRU W POLSCE? Cukrownie polskie wyprodukowały za okres od kampanji cukrowej do 1 stycznia 1925 roku 387.000 ton cukru (w przeliczeniu na biały kryształ), z tego cukrownie poznańskie 236.000 ton. — Kampanja ukończona została w okresie między końcem grudnia a początkiem lutego. Przypuszczalna czysta produkcja wynosi przeszło 400.000 ton. W okresie wskazanym powyżej cukrownie wypuściły na rynek wewnętrzny 40.000 ton, a wysłały na eksport 132.000 ton.

STAGNACJA W PRZEMYŚLE SZEWSKIM STALE WZRASTA bez względu na wcześniejszy w tym roku sezon wiosenny. Rękodzieło pada pod obuchem masowo importowanego z zagranicy produktu. W rzemiośle szewskiem panuje niebywałe bezrobocie, obejmujące dziesiątki tysięcy majstrów i czeladzi. Szewcy domagają się ochrony celnej przed zalewem zagranicznym produkcji fabrycznej, pochłaniającej dziesiątki miljonów złotych.

DOSTAWA SŁUPÓW TELEGRAFICZNYCH. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przejrzeć mogą firmy interesowane warunki dostawy słupów telegraficznych sosnowych, jodłowych i świerkowych, rozpisanej przez dyrekcję poczt i telegrafów w Krakowie.

WALORYZACJA LISTÓW ZASTAWNYCH TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI. Dyrekcja Tow. kredytowego m. Łodzi przedłożyła na walnem zgromadzeniu sprawozdanie z prac około przerachowania i zwaloryzowania na złote wierzytelności i listów zastawnych Towarzystwa. Dzięki racjonalnej polityce kredytowej, wierzytelności hipoteczne Towarzystwa zwaloryzowano na 25—50 procent, dzięki czemu wierzyciele Towarzystwa za swoje listy zastawne otrzymają 25%.

RUCH OKRĘTOWY NA LINJI ŚWINOUJŚCIE-GDANSK-POŁTAWA ma być w najbliższym czasie wznowiony. Oprócz rzeczywistej potrzeby, grają tu rolę względy polityczne. Rząd pruski chce w ten sposób uzyskać niezależne od kolei polskiej połączenie między Prusami wschodniemi a Rzeszą.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

HALA LICYTACYJNA
Sądu powiatowego cywilnego, w Krakowie, ulica św. Jana 22

we środę dnia 4 marca 1925 i w dnie następne o godzinie 9-tej rano będą sprzedane: obuwie damskie, męskie i dziecinne, garderoba damska używana, bielizna damska, urządzenie biura i sprzęty domowe oraz maszyna do pisania, książki i półki na książki.

Kraków, dnia 2 marca 1925. 437

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczono.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	**0·05**	**Warszawa**	**8·00**
Lwowa (Bukaresztu)	**1·55**	**Lwów**	**7·55**
Wiednia	**2·15**	**Wiedeń**	**14·10**
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·40**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7·35**	**Zakopane**	**12·51**
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·3
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·4	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	**17·05**	**Katowice**	**19·00**
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	**19·05**	**Gdańsk**	**10·00**
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	3·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·45**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	**1·26**	**Piotrowice**	**22·05**
Lwowa (Bukaresztu)	**1·48**	**Lwów**	**19·40**
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	**6·00**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·20**	**Warszawa**	**22·35**
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52		
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	**8·35**	**Warszawa**	**20·55**
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	**10·05**		
Bielska	10·40	Bielsko	3·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·05**
Lwowa	13·40	Lwów	3·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	**16·18**	**Katowice**	**13·58**
Lwowa (Bukaresztu)	**16·25**	**Lwów**	**10·10**
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	**21·10**	**Zakopane**	**16.00**
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	**21·50**	**Lwów**	**15·25**
Warszawy	**22·05**	**Warszawa**	**14·30**
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. B. Górski